Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I. POZNAŃ, 26 LISTOPADA 1945 NR 18

Admira pokonana w Kościanie 4:2 — KKS (Poznań)—Dąb 4:2 — Warta—RKS San 9:3
Milicyjny KS wygrywa turniej w Kaliszu

Przed sportowym kongresem w kraju

Kraków, (PAP) W dniu 20 listopada 1945 r. w Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Sportowych z udziałem ob. płk. Narbutta z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na zebraniu byli obecni reprezentanci 12 polskich Związków Sportowych a to:

P. Z. P. N. — inż. Kuchar, Filipkiewicz, mgr Zastawniak, red. Sołtykowski,

P.Z.L.A. — delegat Kraków, mgr Chiger, dr Moroz, Seifert,

P.Z.H.L. — dr Boczer, inż. Bukowski, dr Pischinger,

P.Z. Tenis — rdc. Olchowicz, dr Potuczek,

P.Z. Kajak. — inż. Plebańczyk, mgr Kramarski,

P.Z. Szermierczy — prok. dr Kulesza,

P.Z. Narc. — inż. Gołogórski, mgr Pirożyński,

P.Z.P.R. — Piotrowski, Nowak, mgr Chiger,

P.Z. Tenisa Stoł. — Zakulski,

P.Z. Żegl. delegatura Kraków — dr Wolff,

Z.Ch.P. — dr Skorczyński,

P.Z.T.G.S. — dr Rozmarynowicz, dr Bunsch.

Po przywitaniu ob. plk Narbutta przez przewodniczącego Komisji Międzyzwiązkowej ob. Filipkiewicza, przewodniczący udziela głosu inż. Kucharowi celem zreferowania spraw, będących tematem dzisiejszej konferencji.

Inż. Kuchar zabierając głos, podaje co następuje: Polskie Związki Sportowe, zrzeszające działaczy i zawodników wszystkich partii politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, związków wychowawców fizycznych, oraz zawodników wojskowych i milicyjnych, reprezentowane przez Międzynarodową Komisję Porozumiewawczą deklarują swoją współpracę w organizacji i rozwoju Sportu Polskiego w ramach mającego zaistnieć P. U. W. F. i P. W. Następnie inż. Kuchar stawia następujące pytania:

1. Wobec lansowanych pogłosek, że w przyszłej organizacji Sportu Polskiego nie przewiduje się istnienia Polskich Związków Sportowych, prosimy o łaskawe wyjaśnienie czy to jest faktem.

2. Wobec zbliżającej się Olimpiady, która ma się odbyć w roku 1948 czy nie uważa ob. płk. za wskazane powołanie do życia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, którego zadaniem byłoby w ramach mającego zaistnieć P. U. W. F. i P. W. przygotowanie techniczne ekspedycji oraz reprezentowanie Polski wobec analogicznych Komitetów w innych państwach i Komitetu Międzynarodowego?

3. Celem wciągnięcia do współpracy Polskich Związków Sportowych około organizacji i rozwoju Sportu Polskiego, oraz ustalenia zasad tej współpracy i związanych z nią potrzeb sportu polskiego zwracać się do ob. płk z uprzejmą prośbą o zwołanie Kongresu Sportowego z urzędu względnie powierzenie zwołania Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Sportowych w porozumieniu ze Związkami i Organizacjami Młodzieżowymi.

Na powyższe pytania odpowiada z kolei ob. płk. Narbutt następująco:

„Dziękuję obywatelom za powitanie mnie jako przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej. Sprawa wychowania fizycznego w Polsce szczególnie jest bliska i leży na sercu obok innych ministerstw, Ministerstwa Obrony Narodowej, które zajęło się opracowaniem dekretu o powszechnym obowiązku W. F. i P. W. oraz powołaniu do życia Państwowego Urzędu P. W. i W. F., Państwowej Rady W. F. i P. W. wojewódzkich, miejskich i powiatowych Rad W. F. i P. W. Podjęcie tej akcji przez Ministerstwo Obrony Narodowej spowodowało pewne sprzeciwy, które wypływają bądź z nieporozumienia intencji współczesnych czynników społecznych, politycznych i militarnych, bądź też noszą cechy demagogiczne, wmawiając opinii publicznej, że wojsko chce sport polski postawić na „baczność". Uważam, że cały świat sportowy winien skupić się wokoło dekretu i zrozumieć ducha oraz jego intencje".

Ad 1. „Przewiduje istnienie polskich związków sportowych. Wszystkie drogi wiodące do celu są dobre. Nie ma intencji rozwiązywania związków sportowych, jak również przekreślania osiągnięć społeczeństwa na terenie sportu i wychowania fizycznego. Polskie Związki Sportowe muszą znaleźć poparcie i zrozumienie w samym Państwie i społeczeństwie, bez tego nasze organizacje sportowe zwiędną i stoczą się do organizacji elitarnych".

Ad 2. „Powołanie Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest przedwczesne. Należy wpierw uporządkować życie sportowe w Polsce. Po zorganizowaniu życia sportowego stanie się sprawa powołania Komitetu Olimpijskiego aktualna".

Ad 3. „Uważam inicjatywę Polskich Związków Sportowych zwołania Kongresu Sportowego za słuszną. Przyczyni on się do uporządkowania wielu spraw rozbieżnych w dziedzinie sportu i W. F. Nie jestem upoważniony do zwołania takiego Kongresu, powinny to uczynić związki sportowe i organizacje młodzieżowe, mając na oku nowe warunki rozwoju sportu w demokratycznej naszej rzeczywistości.

W obecnej chwili Kongres Sportowy powinien mieć szersze ramy aniżeli to było dotychczas. W teraźniejszych czasach demokratycznych, głębokiej przebudowie społecznej sport musi się stać sprawą całego narodu, a przede wszystkim klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. W związku z tym sądzę, że Kongres winien objąć wszystkie istniejące zrzeszenia i związki zainteresowane sportem, oraz organizacje chłopskie, jak Samopomoc Chłopska i inne, jesteśmy bowiem jeszcze krajem rolniczym, a nie mamy sportu na wsi.

Na dalsze zadane mu dodatkowo pytania, ob. płk. Narbutt odpowiedział: nieukazanie się chwilowo dekretu nie powinno nikogo wstrzymywać od pracy, trzeba bowiem budować i tworzyć nie oglądając się na to kiedy dekret się ukaże. Przewiduję ukazanie się dekretu w najbliższym czasie.

Kraków, którego wyrobienie sportowe jest może największe w Polsce ma dużo tradycyj sportowych, jego więc stanowisko w sprawie dekretu pozwoli mieć nadzieję, że sprawa wreszcie ruszy z miejsca, większość bowiem polskich związków sportowych bazuje w Krakowie. Wypowiedzenie się, że potrafi przejść nad lokalnymi ambicjami do porządku dziennego, zaznaczając swe stanowisko pracą w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Na zakończenie zebrania przewodniczący Międzyzwiązkowej Komisji Sportowej podziękował ob. plk. Narbuttowi za wyjaśnienia oraz za wzięcie udziału w posiedzeniu.

Warta zwycięża ŁKS 10:6

Szymura, Rogalski i Jarecki w dobrej formie

Rewanżowy mecz bokserski rozegrany w niedzielę w Łodzi pomiędzy zespołami „Warty" a „ŁKS" przyniósł zwycięstwo poznańczykom w stosunku 10:6. Drużyna łódzka wystąpiła do tego spotkania bez Stoleckiego i chorego Olejnika, „Warta" zaś stanęła na ringu osłabiona brakiem Frankowskiego i Vogta.

Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej Stasiak (ŁKS) wygrywa nieznacznie na punkty z dobrze zapowiadającym się Dominiakiem (W). W wadze koguciej Kordylewski zremisował po mało ciekawej walce z Pawlakiem (ŁKS). W wadze piórkowej Rogalski (W) nokautuje w trzeciej rundzie Marcinkowskiego (ŁKS). Po kilku celnych ciosach na szczękę i serce Marcinkowski idzie na deski i zostaje wyliczonym. W pierwszej walce we wadze lekkiej Błaszczyński (W) remisuje po ładnej walce z Marcinkowskim II (ŁKS), w drugiej walce w tej samej kategorii Skałecki (W) zdobywa punkty walkowerem z powodu nadwagi Kijewskiego. Walka towarzyska wyżej wymienionych zawodników kończy się remisem. W wadze półśredniej Jarecki (W) wygrywa w trzeciej rundzie przez k. o. z Kasznią (ŁKS). Kasznia otrzymał decydujący cios w żołądek. W wadze średniej Pisarski (ŁKS) zwyciężył na punkty Sobczaka (W), który zresztą dzielnie stawiał czoło więcej rutynowanemu koledze. Pisarski walczył bardzo ostrożnie operując dobrze „prostymi". W wadze półciężkiej Szymura (W) wygrywa z Niewadziłem (ŁKS) przez poddanie się łodzianina w drugiej rundzie. Najlepiej w drużynie poznańskiej wypadli Rogalski, Jarecki i Szymura.

Sukcesy Dynamo w Anglii

„Dynamo" — „Arsenal" 4:3 (2:3)

Londyn. (PAP). Rozegrany na Tottenham Stadion w obecności 60 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Związku Radzieckiego „Dynamo" z Moskwy a jedną z najlepszych drużyn zawodowych I-szej Ligi Angielskiej „Arsenal" zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 4:3, do przerwy 2:3.

„Arsenal" wystąpił w tym meczu w składzie wzmocnionym 5-oma pierwszorzędnymi graczami z najlepszych angielskich klubów.

Powyższy mecz miał charakter meczu reprezentacji Anglii, a nie „Arsenalu". Anglicy wystąpili w następującym składzie: bramka: Griffiths (Cardiff); obrona: Soolt i Habgood (Arsenal); pomoc: Bastin, Joy (Arsenal), Walton (Bury); atak: Mattehews (Stoke), Dury (Arsenal), Broke (Fulham), Nortense (Blaskpool) i Cunner (Arsenal).

Pierwsza połowa gry była równorzędna. Piłkarze radzieccy wykazali dopiero swą wysoką klasę w drugiej połowie meczu, kiedy stali się panami boiska, nie dopuszczając w ogóle Anglików pod swoją bramkę.

W czasie gry panowała wielka mgła, tak że bramki z odległości 60 metrów były niewidoczne, to też zespół moskiewski zaaklimatyzował się dopiero w drugiej połowie gry. Arbitrem był sędzia rosyjski Lajczew. Publiczność londyńska, która nie miała okazji dostać się na mecz, zapełniła kawiarnie, słuchając tam z zapartym tchem transmisji z meczu.

Dynamo (Moskwa) gromi Cardiff City 10:1

Londyn. (PAP). W Cardiff odbył się w sobotę w obecności 30 tys. widzów mecz piłkarski między drużyną Dynamo (Moskwa) i miejscowym zespołem Cardiff City, zakończony zwycięstwem piłkarzy radzieckich 10:1 (3:0). Od początku gry zaznaczyła się wielka przewaga drużyny „Dynamo". Po przerwie Anglicy kompletnie załamują się. W ciągu 20 min. atak „Dynamo" strzela... 6 bramek.

Bramki dla „Dynamo" zdobyli: środkowy napastnik Baskow — 4, lewy łącznik Bobrow — 3 i prawy łącznik Archangielski — 3. Honorową bramkę dla Cardiff strzelił Khomich.



Fragmenty z święta robotniczego w Poznaniu
Foto: Kamiński

Szwedzkie związki sportowe pod kontrolą

Sztokholm. (PAP). W związku z tym, iż szwedzkiemu związkowi Lekkoatletycznemu poczyniono zarzuty, jakoby najlepsi lekkoatleci szwedzcy pobierali za występy na stadionach pieniądze, przeprowadzane są obecnie kontrole w poszczególnych związkach sportowych. Podobna kontrola miała miejsce w szwedzkim związku narciarskim. Sprawdzono książki kasowe oraz przeprowadzono rozmowę z czołowymi osobistościami, kierującymi narciarstwem w Szwecji. Komisja stwierdziła, iż nie ma żadnych nadużyć w narciarstwie szwedzkim.

Alianci rozwiązują związki i kluby w Berlinie

Berlin. (PAP). Komendantura aliantów w Berlinie wydała zarządzenie w myśl którego rozwiązane winny zostać natychmiast wszystkie niemieckie kluby i związki bokserskie, żeglarskie, wioślarskie, samochodowe, narciarskie i górskie. Istnieć mogą kluby piłkarskie, hokejowe, basket - ballowe, tenisowe, gimnastyczne i rybołówstwo. Za powyższe zarządzenie odpowiedzialny jest burmistrz Berlina, który winien kontrolować organizacje sportowe by zapobiec nadawaniu klubom sportowym charakteru wojskowego.

Borotra wraca na kort

Paryż. (PAP). Po trzyletniej przerwie wraca na kort znany tenisista francuski Jean Borotra. Po raz pierwszy wystąpi on w wielkim turnieju tenisowym, w którym wezmą udział najlepsi gracze Indochin.

Kraków wygrywa trójmecz szermierczy

Katowice. W Katowicach odbył się pierwszy po wojnie trójmecz szermierczy: Kraków — Łódź — Katowice, który przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo szermierzom Krakowa.

W pierwszym dniu rozegrano spotkanie w szpadzie. W ogólnej punktacji w szpadzie zwyciężył zespół Krakowa 4 punkty, przed Łodzią 2 punkty i Śląskiem. Indywidualnie w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Czyżowski (Kraków) przed Zawadzkim (Kraków), Nawrockim (Śląsk) i Kazimierczakiem (Łódź).

W spotkaniu Kraków — Śląsk wygrali Krakowianie 9:7 punktów. Wyniki techniczne były następujące: (Kraków na pierwszym miejscu). Żelazko przegrał z Jankowskim 1:3; Sołtan — Wójcik 3:0; Czyżowski — Kandzia 3:1; Zawadzki — Nawrocki 3:0; Żelazko — Wójcik 3:1; Sołtan — Jankowski 3:1; Czyżowski — Nawrocki 3:1; Zawadzki — Kandzia 3:2; Żelazko — Nawrocki 0:3; Czyżowski — Jankowski 3:1; Sołtan — Kandzia 1:3; Zawadzki — Wójcik 3:0; Żelazko — Kandzia 0:3; Czyżowski — Wójcik 2:3; Sołtan — Nawrocki 0:3; Zawadzki — Jankowski 1:3.

Łódzcy zawodnicy wygrali ze Ślązakami w stosunku 10:6.

Wyniki spotkań (Łódź na pierwszym miejscu) były następujące: Kazimierczak — Jankowski 2:3; Dajwłowski — Nawrocki 1:3; Kuźmicki — Wójcik 3:0; Łapiński — Kandzia 3:2; Kazimierczak — Wójcik 3:2; Dajwłowski — Kandzia 3:0; Kuźmicki — Jankowski 3:0; Łapiński — Nawrocki 2:3; Kazimierczak — Kandzia 3:0; Kuźmicki — Nawrocki 0:3; Dajwłowski — Jankowski 3:0; Łapiński — Wójcik 1:3; Kuźmicki — Kandzia 2:3; Kazimierczak — Nawrocki 3:2; Dajwłowski — Wójcik 3:1; Łapiński — Jankowski 3:0.

Z kolei szermierze Krakowa spotkali się z zespołem łódzkim, wygrywając w stosunku 11:5. Wyniki techniczne: (Kraków na pierwszym miejscu): Wodniecki — Łapiński 0:3; Sołtan — Dajwłowski 3:2; Czyżowski — Kuźmicki 3:0; Zawadzki — Kazimierczak 3:1; Wodniecki — Dajwłowski 3:1; Sołtan — Łapiński 3:2; Czyżowski — Kazimierczak 3:0; Zawadzki — Kuźmicki 1:3; Wodniecki — Kazimierczak 0:3; Czyżowski — Łapiński 3:2; Sołtan — Kuźmicki 3:0; Zawadzki — Dajwłowski 1:3; Wodniecki — Kuźmicki 3:0; Czyżowski — Dajwłowski 3:2; Sołtan — Kazimierczak 1:3; Zawadzki — Łapiński 3:0.

W drugim dniu odbyły się zawody w szabli. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Krakowa, który pokonał Śląsk jedynie lepszym stosunkiem trafień — 35:69. Trzecie miejsce zajął zespół Łodzi.

W klasyfikacji indywidualnej w szabli pierwsze miejsce zajął Sołtan (Kraków), który wygrał wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajął Kandzia (Śląsk), a trzecie — Zawadzki (Kraków).

W drużynie śląskiej wystąpił dr. Pappe, który wykazał, że jest nadal szablistą wysokiej klasy.

Zwycięska drużyna Krakowa zdobyła puchar przechodni ufundowany przez prezesa Polskiego Związku Szermierczego podpułkownika Stanta.

Wyniki spotkań w szabli były następujące: Kraków pokonał Łódź 9:7. (Kraków na pierwszym miejscu): Wodniecki — Kazimierczak 2:5; Czyżowski — Dajwłowski 4:5; Sołtan — Łapiński 5:1; Zawadzki — Bachman 5:3; Sołtan — Kazimierczak 5:3; Zawadzki — Dajwłowski 5:2; Wodniecki — Łapiński 5:3; Czyżowski — Bachman 5:1; Zawadzki — Kazimierczak 4:5; Czyżowski — Łapiński 3:5; Wodniecki — Dajwłowski 4:5; Sołtan — Bachman 5:2; Czyżowski — Kazimierczak 4:5; Zawadzki — Łapiński 5:1; Sołtan — Dajwłowski 5:4; Wodniecki — Bachman 5:5.

Następnie Katowice wygrały z Łodzią w stosunku 9:7. Wyniki spotkań (Katowice na pierwszym miejscu): Wójcik — Kazimierczak 5:4; Nawrocki — Dajwłowski 5:4; Wrona — Łapiński 1:5; Kandzia — Bachman 4:5; Wrona — Kazimierczak 0:5; Kandzia — Dajwłowski 5:4; Wójcik — Łapiński 5:1; Nawrocki — Bachman 4:5; Kandzia — Kazimierczak 5:4; Nawrocki — Łapiński 3:5; Wójcik — Dajwłowski 2:5; Wrona — Bachman 3:5; Nawrocki — Kazimierczak 5:4; Kandzia — Łapiński 5:4; Wrona — Dajwłowski 5:3; Wójcik — Bachman 5:0.

W spotkaniu Krakowa z Katowicami uzyskano wynik remisowy, a o zwycięstwie Krakowa zadecydował stosunek trafień. Wyniki (Kraków na pierwszym miejscu): Zawadzki — Pappe 3:5; Wodnicki — Kandzia 4:5; Sołtan — Nawrocki 5:0; Czyżowski — Wójcik 5:3; Czyżowski — Pappe 1:5; Sołtan — Kandzia 5:0; Zawadzki — Wójcik 4:5; Wodnicki — Nawrocki 3:5; Czyżowski — Kandzia 5:2; Zawadzki — Nawrocki 5:2; Sołtan — Wójcik 5:3; Wodniecki — Pappe 2:5; Czyżowski — Nawrocki 4:5; Zawadzki — Kandzia 4:5; Sołtan — Pappe 5:2; Wodniecki — Wójcik 5:4.

Najbliższe mecze „Dynama" w Anglii

Londyn. (PAP). Bawiąca w Anglii drużyna piłkarska moskiewskiego „Dynama" rozegra 28 listopada mecz z „Glasgow Rangers". Mecz z reprezentacją pierwszej angielskiej ligi zawodowej prawdopodobnie również dojdzie do skutku w pierwszych dniach grudnia.

Spotkanie z Conventry moskiewiczanie nie rozegrają, gdyż zdaniem menagerów angielskich „Conventry" nie jest w stanie przeciwstawić odpowiednio silnej jedenastki piłkarskiej świetnie grającym piłkarzom radzieckim.

Głosy prasy angielskiej o grze „Dynama"

Londyn. (PAP). Specjalny sprawozdawca sportowy konserwatywnego „Daily Telegraphu" w artykule wstępnym pisze: Drużyna moskiewska, którą widzieliśmy obecnie trzykrotnie na boiskach w Anglii jest najsilniejszą, która do dziś dnia grała w Anglii. „Dynamo" to drużyna doskonale zgrana, która okazała w Anglii football w najlepszym jej wydaniu.

Prasa angielska wyraża się o grze „Dynama" w największych superlatywach, zaznaczając, że piłkarze radzieccy grali daleko lepiej niż na pierwszym meczu z „Chelsea". Anglicy specjalnie wyróżniają dwóch graczy Archangielskiego i Bobrowa — nazywając ich jednymi z najlepszych piłkarzy świata.

Tenis

Kto zwycięży w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa?

Londyn. (PAP). Harry Hopman, weteran australijski w rozgrywkach o puchar Davisa w wywiadzie prasowym kogo uważa za zwycięzcę w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa oświadczył iż spodziewa się, że finał tegoroczn rozgrywek będzie miał miejsce ze Stanami Zjednoczonymi i Australią w 1946 r. w Melbourne. Co do składu Australii, to reprezentować będą ją Bromwich, Quist, Pails i prawdopodobnie Geoff Brown.

Kanada i Nowa Zelandia wezmie rozgrywkach o puchar Davisa?

Londyn (PAP). Kanadyjska Federacja Tenisowa podała oficjalnie do wiadomości, że tenisiści kanadyjscy wezmą udział w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa w roku 1946.

W dniu 20 listopada na posiedzeniu Nowozelandzkiej Federacji Tenisowej zapadła decyzja, że Nowa Zelandia bierze udział w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa.

Warta—RKS San 9:3 (3:1)

Niedzielne towarzyskie spotkanie poważnych drużyn rozegrane na „Arenie" przyniosło wysokie zwycięstwa „Warcie" mimo, że wystąpiła w osłabionym składzie — bez Gendery, Danielaka i Kazmierczaka. Natomiast drużyna „Sanu" zasilona została dwoma graczami Zawieją i Fraszczakiem, którzy jednakże nic szczególnego nie pokazali, ani też do drużyny nic nowego nie wnieśli.

W spotkaniu tym drużyna robotnicza wypadła nieszczególnie, we wszystkich liniach znacznie ustępując „zielonym". Obrona niezbyt pewna, szczególnie Zawieja, który wypadł słabiej od Zaremby II. Ten ostatni mocno unieszkodliwił Smolskiego. Pomoc to najsłabszy punkt w drużynie. Nie potrafi utrzymać kontaktu z atakiem, zapominając zupełnie o zasilaniu ataku piłkami, który musiał się cofać. W ataku najlepiej spisali się skrzydłowi, jednakże zbyt mało byli wykorzystywani. Przy tym napastnicy zbyt często zwlekali z oddaniem strzału na bramkę.

„Warta" mimo osłabionego składu zagrała dobrze i skutecznie. Kaczmarek jako kierownik ataku okazał się wcale nie złym; potrzeba mu więcej ruchliwości i dokładniejszych podań. Dobrze zagrywał Podeszwa. Smólski był mało wykorzystywany, szczególnie do przerwy. Jaskowski wypadł nieszczególnie, zaś Nowicki na lewym łączniku był najsłabszym punktem drużyny i nie mógł się jakoś dostroić do całości. Kaźmierski na środku pomocy tworzył dużą lukę, czego nie potrafił wykorzystać atak „Sanu". Groński dobrze pilnował przeciwnika i zasilał atak dokładnymi podaniami. Witkowski pracowity, lecz niecelny w zagraniach. Weiss i Dusik nie mieli specjalnych przepraw.

W 8 min. Podeszwa z podania Kaczmarka, ostrym, dalekim strzałem uzyskuje dla „Warty" prowadzenie. Kontratak „Sanu" buduje środkowa trójka. Dalsze minuty gry w dalszym ciągu akcentują przewagę „zielonych". „Saniści" ograniczają się do sporadycznych wypadów, likwidowanych przez Dusika i Weissa. W 19 min. uzyskuje „Warta" z pięknego strzału drugą bramkę przez Kaczmarka. W 24 min. ten sam gracz podwyższa wynik do 3:0. Minutę później po niedanej „parade" Weissa, „San" zdobywa pierwszą bramkę. Korylowski oddaje ostry, płaski strzał, piłka idzie wzdłuż bramki, myli zdezorientowanego Schulza i nadbiegający Walichnowski lokuje piłkę w siatce. Dwa kolejne bite rogi „Warciarze" nie wykorzystują. Z kolei „San" niewykorzystuje dwóch rzutów rożnych. Zaznacza się lekka przewaga drużyny robotniczej, lecz atak nie może zdobyć się na zdecydowany strzał. W 42 min. ostry strzał Walichnowskiego wyłapuje Schulz.

Po przerwie w miejsce Schulza widzimy Wojtyniaka, który już w drugiej minucie zmuszony jest do kapitulacji. Po ładnej akcji prawej strony ataku Chudziak pewnym strzałem poprawia wynik na 3:2. Minutę później Podeszwa przebojem podchodzi pod bramkę przeciwnika — płaskie podanie i Kaczmarek strzela nieuchronnie do siatki. 4 min. przynosi dalszą bramkę „zielonym". Witkowski zagrywa do Smólskiego, dokładna centra i znów Kaczmarek głową lokuje piłkę po raz piąty w bramce „Sanu". W 13 min. Zaremba II a w 17 min. Wojtyniak ratują na róg — niewykorzystane. 18 min. prawdopodobnie przebój Smólskiego i szósta bramkę „Warcie". „Zieloni" stale przebywają na połowie przeciwnika. Sporadyczne wypady „Sanu" nie przynoszą żadnego rezultatu. W 19 min. daleki ostry strzał Świątkowskiego idzie nad poprzeczką. 20 min. przynosi dalszą bramkę „zielonym". Świta wybiega po piłkę, lecz Jaskowski uprzedza go, docentrowuje, a nadbiegający Zawieja nieszczęśliwie wbija piłkę do własnej bramki. W 28 min. Jaskowski z podania Smólskiego podwyższa wynik do 8:2, a w 30 min. Kaczmarek wspaniałym strzałem z 18 m. pod poprzeczkę zdobywa dziewiątą bramkę dla swych barw. Gra nieco wyrównuje się. W 44 min. Walichnowski ustala wynik dnia zdobywając trzeci punkt dla swej drużyny.

Widzów około 2 tysięcy. Sędziował ob. Kwiatkowski.

W przedmeczu „Warta" I jun. — pokonała R. K. S. „San" I jun. w stosunku 4:1 (3:0). (Wa - Re)

Rozgrywki półfinałowe Z.O.Z.Z.K.

KKS (Poznań) — Dąb 4:2 (2:1)

Rozegrany w niedzielę mecz półfinałowy zakończył się po żywej i dość ostrej grze, nie stojącej jednak na zbyt wysokim poziomie, ciężko wywalczonym zwycięstwem kolejarzy. Drużyna KKS, która wystąpiła do gry bez Białasa i Preis wygrała spotkanie dzięki większej skuteczności linii ataku i dobrej grze pomocy z Tarką na czele.

W drużynie „Dębu" dobrze spisywała się obrona, pomoc grała ofiarnie, zwłaszcza Kiszka. Atak zawodził strzałowo, zwłaszcza lewa strona. Nie wykorzystano całego szeregu dogodnych pozycyj podbramkowych. Dobry technicznie Gawron popisywał się ładnymi zagraniami.

Pierwsze minuty należały do „Dębu", który atakował z wielką zaciętością. Po szeregu ładnych i otwartych zagrań ataku Śrama zdobył w 5 min. prowadzenie dla „Dębu". Kontrataki kolejarzy rozbijały się na obronie „Dębu" lub były likwidowane przez ruchliwego i ambitnie grającego Kiszkę na środku pomocy.

Skromny dwukrotnie obronił ostre strzały Gawrona i Majcherka. Piłka przenosi się od bramki do bramki. W 21 min. Anioła wykorzystuje zamieszanie podbramkowe, strzelając pewnie wyrównującą bramkę. Defensywa „Dębu" miała chwilami ciężką przeprawę, bramkarz przytomnie obronił ostre strzały Atlasińskiego i Anioły. Kontrataki „Dębu" były każdorazowo groźne, jednak niezdecydowanie napastników często marnowało ładnie wypracowane pozycje.

W 44 min. obrońca „Dębu" wybił piłkę na róg, precyzyjnie podany przez Kotec. piłkę przejął Kotecki i strzałem nie do obrony pod poprzeczkę uzyskał drugą bramkę dla kolejarzy.

Po przerwie początkowo znów „Dąb" był stroną atakującą. W 2 min. Skromny wybiega z bramki i gubi piłkę, w powstałym zamieszaniu obrońca gospodarzy ręką „rękę" lecz sędzia nie dyktuje karnego, tylko daje rzut sędziowski. W 4 min. po rzucie wolnym z 16 metrów piłka trafia w poprzeczkę, wracając w pole. Po kilku krótkich podaniach Kotecki uzyskuje dla „Dębu" wyrównującą bramkę. W 7 min. piękny przebój Śramy kończy się płaskim strzałem i piłka trzepoce w siatce Skromnego, jednak sędzia odgwizduje w tej chwili słusznie „spalony" gracza „Dębu". W 12 min. po zagraniu prawej strony ataku kolejarzy Tarka ostrym strzałem uzyskuje ponownie prowadzenie. Przez pewien okres gra toczyła się w polu, zagrania obu ataków kończyły się na obronach.

W 27 min. sędzia usunął z boiska Kiszkę i odtąd „Dąb" grał w dziesiątkę, utrzymując nietylko grę otwartą, lecz atakował nadal niebezpiecznie, jednak bez efektu cyfrowego. W 40 min. fatalne nieporozumienie obrońców „Dębu" z bramkarzem skończyło się czwartą bramką dla kolejarzy ze strzału Pułki.

Sędziował ob. Kowalski, którego kilka pomyłek rozstrzygnęło zastrzeżenia. (al)

KKS (Kościan) — Admira 4:2 (2:1)

Bramki zdobyli: dla KKS — Reich — 2, Cieślelski — 1, Chróst — 1. Dla „Admiry" Skąpski — 2.

Ostatni mecz półfinałowy rozegrany w Kościanie zakończył się po żywej i otwartej grze zwycięstwem KKS-u, który przeważał szczególnie w pierwszej części. Po przerwie KKS wydaje się chwilowo lekko speszony uzyskanymi przez „Admirę" bramkami. „Admira" dąży za wszelką cenę do wyrównania, jednak w rezultacie KKS opanowuje sytuację, nadaje i utrzymuje tempo gry i doprowadza do zwycięstwa. „Admira" grała z dwoma rezerwowymi. Sędziował ob. Dabert — dobrze.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Bieg uliczny w Sopocie

Sopot. W biegu ulicznym, który odbył się w Sopocie na dystansie 3,5 klm urządzonym przez Oddział Wychowania Fizycznego i Sportu pod protektoratem GOZLA, zwyciężył Czajkowski, „Syrena" Warszawa, uzyskując czas 10,31,7 min. Drugie miejsce zajął Nowak, KS Łódź, w czasie 10,33,8 min. Następne miejsca uzyskali: Boniecki ZWM Gdynia, Witczak KS Milicji Obywatelskiej Gdańsk, Skowroński KS M. O. Gdańsk, oraz Malinowski MKS Sopot. Nagrodę rozdał zwycięzcom znany biegacz Wybrzeża, b. więzień obozu Mauthausen inż. Marian Winiecki. Zawodnicy otrzymali nagrody i dyplomy dla siebie oraz dla klubu, który reprezentowali.

Życie sportowe Lublina

Lublin. (PAP). Polski Związek Piłki Ręcznej polecił Okręgowi w Lublinie zorganizowanie zawodów o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej.

Wrocław. (PAP). Z okazji przybycia na stałe do Żurawia garnizonu Wojska Polskiego, odbył się na miejscowym boisku mecz piłkarski pomiędzy 42 pp. Wojska Polskiego a drużyną OMTUR. Spotkanie to zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem OMTUR w stosunku 9:1 (5:0). Gdyby nie pierwszorzędna gra bramkarza wojskowych, mecz zakończyłby się z pewnością dwucyfrowym zwycięstwem TUR-owców. Sędziował burmistrz miasta ob. Wiluski.

Wrocław. (PAP). Rozegrane rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy K. S. „Oława" a K. S. „Brzeg" zakończyło się zwycięstwem K. S. „Oława" w stosunku 4:1 (1:1).

Wrocław. W Jeleniej Górze odbyło się pierwsze zebranie zarządu Dolnośląskiego Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego. Na zebraniu poruszono aktualne sprawy, związane z organizacją życia narciarskiego na terenie Dolnego Śląska. Zebrani przyjęli z zadowoleniem wiadomość o zorganizowaniu pierwszego pogotowia ratunkowego w górach pod kierownictwem ob. Sparonia — przedstawiciela Akademii Górniczej, który został wysłany swego czasu na Dolny Śląsk dla zorganizowania domów dla wczasów akademickich.

Katowice. W rozegranym dnia 18. 11. 1945 r. w Czeladzi meczu piłki nożnej między drużyną robotniczą K. S. „Czeladź" i T. S. „Kabrowa" zwyciężyli gospodarze w stosunku 8:1 (3:0). Bramki strzelili: Latarc cztery, Lasak dwie, Nowak i Wartak po jednej. W meczu rozegranym między K. S. „Wawel" Nowa Wieś — K. S. „Kresy" Chorzów, zwyciężył K. S. „Kresy" w stosunku 1:0 (0:0).

Łódź. W turnieju o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych padły następujące wyniki: siatkówka męska: Zjednoczone — ZZK 2:0 (15:9, 15:3), siatkówka żeńska: TUR — ZZK walkower dla TUR-u. Siatkówka męska: AZS — ZZK 2:0 (15:10, 15:10). Koszykówka żeńska: Zjednoczone — TUR 21:17 (5:8). Wynik ten był wielką niespodzianką. Koszykówka męska: AZS — ZZK 46:25 (18:14).

Katowice. W Katowicach reaktywowany został Śląski Aeroklub, którego trzonem są rzesze kolejarzy śląskich. Prezesem reaktywowanego Aeroklubu Śląskiego został wybrany jednogłośnie mjr. Tomaszewski, prezydent miasta Katowic.

Sulechów. W ub. niedzielę miejscowa „Sulechowianka" gościła u siebie jedną z najsilniejszych drużyn ziemi lubuskiej K. K. S. — Zielonagóra. Mecz zakończony został po zaciętej i ciekawej walce, zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (2:0). Nadmienić należy, że „Sulechowianka" nie wykorzystała kilka murowanych momentów podbramkowych. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stępień w 20 min. pięknie ulokował głową piłkę w siatce. W 32 min. Malinowski podwyższa wynik do 2:0. „Sulechowianka" ma jeszcze niejedną okazję zdobycia bramki, lecz niestety wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie w 5 min. piłka poraz trzeci grzęźnie w siatce gości, strzelcem jest prawoskrzydłowy Plutonowy.

W 22 min. goście uzyskują honorowy punkt dla swoich barw. Sędziował poprawnie ob. Szarzyński. Publiczności około 2000.

Białystok. (PAP). Ostatnio odbyły się w Białymstoku biegi na przełaj o puchar redakcji „Jedności Narodowej", zorganizowane przez redakcję miejscowego pisma. W imprezie tej udział wzięła młodzież gimnazjalna, stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Pierwszą nagrodę zdobyła drużyna Państwowego Gimnazjum Mechanicznego. W konkurencji klubowców i niestowarzyszonych pierwsze miejsce zdobył mistrz Polski Onufry Półtorak.

Łódź. Drużyna sportowa OMTUR-u osiągnęła pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo Łodzi w siatkówce pań i koszykówce panów. Drużyna ta przygotowuje się do ogólnopolskich zawodów OMTUR-u które odbędą się w lutym w Warszawie.

Łódź. W Łodzi odbyło się walne zebranie sekcji pływackiej AZS. Na zebraniu były reprezentowane wszystkie cztery wyższe uczelnie łódzkie. Został wybrany nowy zarząd w składzie: kierownik sekcji — Kasprzak, sekretarz — Kaszuba, skarbnik — Majchrzakówna, gospodarz — Plichta, kronikarz — Liniecki.

Zarząd sekcji zapewnił sobie pracę trenera Majchrzaka. Przed zarządem staje wdzięczne zadanie propagowania sportu pływackiego wśród młodzieży akademickiej. Postanowiono zorganizować pierwsze polskie akademickie mistrzostwo Polski w pływaniu i skokach, które odbędą się w pływalni YMCA w Łodzi w dniach 15 i 16 grudnia.

Zawody zapaśnicze w Mysłowicach

Mysłowice. W Mysłowicach odbyły się pierwsze zawody zapaśnicze między „Legią" krakowską a „Siłą" z Mysłowic, zakończone nieznacznym zwycięstwem „Legii" w stosunku 8:6.

Wyniki walk były następujące: (Kraków na pierwszym miejscu) od koguciej do półciężkiej: Gibas wygrał na punkty z Tobołą; Ryrka wypunktował Gendzika, Łuszczewski przegrał z Czarnieckim; Rusek zwyciężył z Wieworką, Mitan uległ Majerowi; Radom zwycięża Majzla; były kilkakrotny mistrz Polski Bajorek przegrał ze Stachoniem.

Pierwsze zawody motocyklowe w stolicy

Warszawa. W Warszawie odbyły się pierwsze po wojnie zawody motocyklowe. Trasa prowadziła przez Al. Niepodległości. Zawodom przyglądały się tłumy widzów.

W kategorii „setek" (100 ccm) na dystansie 11 km, zwyciężył Kaczmarski (BOS), na motocyklu „Mars" w czasie 13 m 0,2 sek. W kategorii 200 ccm. na tym samym dystansie zwyciężył Cepuch (Okęcie) — 10 m. 37,8 sek. W kategorii 350 ccm. na dystansie 22 km zwyciężył Wasilewski (BOS) w czasie 18 m 05,1 sek.

Mistrzostwa siatkówki okręgu warszawskiego

Warszawa. W Warszawie rozpoczęły się w sali „YMCA" zawody siatkówki o mistrzostwo okręgu. W zawodach bierze udział doskonała drużyna kobieca AZS. Wyniki techniczne: siatkówka pań — Spolem — Zryw 2:0 (15:15, 15:2); Skra — SKP. Warszawa I 2:0 (15:7, 15:2); AZS — Zryw 2:0 (15:0, 15:2); AZS — Skra 2:0 (15:6, 15:2); Skra — Zryw 2:0 (15:3, 15:4).

W siatkówce panów „Iskra" pokonała SKP Warszawa I 2:1 (13:15, 15:6 i 15:5).

Boks w Łodzi

Łódź posiada już w tej chwili 8 drużyn pięściarskich: KS Zjednoczone, ŁKS, Krusche-Ender, Concordia Piotrków, ZWM Bałuty, Gayer Wima, Międzyszkolny Klub Sportowy. Wylania się więc projekt rozgrywek drużynowych, które przypuszczalnie w najbliższym czasie dojdą do skutku.

Łódź — Gdańsk

Mecz bokserski Łódź—Gdańsk dochodzi do skutku w dniu 2 grudnia. Skład Łodzi będzie następujący: Kamiński, Czarnecki lub Pawlak, Mazur, Kowalewski, Olejnik, Richtelski, Niewadziło lub Jaskóła.

Szymura remisuje z Pisarskim

Łódź. W Piotrkowie odbyły się propagandowe zawody bokserskie przy udziale zawodników łódzkich i poznańskich.

Rezultaty techniczne: w muszej Lipczak (ŁKS) remisuje z Adamskim (Concordia); w koguciej Robak (Concordia) wygrywa niespodzianie ze Stoleckim (ŁKS); w piórkowej Czarnecki (Zjednoczenie) walczył z dużo cięższym Niewiadomskim i wygrał z nim gładko. W lekkiej Skałecki („Warta" — Poznań) niespodziewanie remisuje z Kijewskim (Zjednoczenie); Poznańczyk w drugiej rundzie znalazł się na 3 sekundy na deskach. W półśredniej Ścibut (Concordia) wygrał z Kokoszewskim (ŁKS) — Łodzianin był dwukrotnie na deskach. W półciężkiej Szymura („Warta") remisuje z Pisarskim (ŁKS), w walce tej Pisarski wykazał dobrą formę.

Było to trzecie z rzędu spotkanie obu bokserów w bieżącym sezonie.

BOKS

Porażka poznańskiego Z. W. M. w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 18 bm. odbyły się w Bydgoszczy eliminacje bokserskie pomiędzy reprezentacją ZWM okręgu poznańskiego a ZWM „Zryw" Bydgoszcz, celem wyłonienia ósemki reprezentacyjnej na wyjazd do Moskwy. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 12:4. W drużynie ZWM „Zryw" wyróżnili się: w pierwszym rzędzie Zalewski, który wykazał doskonałą formę oraz Rinke i Jóźwiak. W drużynie poznańskiej, która przyjechała osłabiona brakiem Peli najlepiej wypadł Dubisz i Wróblewski II, który walkę z Jóźwiakiem miał wygraną.

Po przywitaniu drużyny gości przez ob. Maciukiewicza oraz przemówieniu kierownika drużyny poznańskiej ob. Mateckiego, oraz wręczeniu trzem zawodnikom „Zrywu" upominków a mianowicie: Jóźwiakowi za 25, Pietrusikowi za 50 i Zalewskiemu za 75 walkę, rozpoczęto eliminacje.

W wadze papierowej Popielewski (B) wygrywa nieznacznie na punkty z 16-to letnim Mikołajczykiem (P). W dwóch pierwszych starciach przeważał bydgoszczanin, natomiast trzecie należy do poznańczyka.

W wadze muszej Borowicz (B) otrzymuje punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze koguciej po bardzo ładnej walce sędziowie przyznają zwycięstwo Jóźwiakowi (B), choć naszym zdaniem należało się ono raczej Wróblewskiemu II (P). W pierwszej rundzie przeważa nieznacznie Jóźwiak, szczególnie w zwarciu. Druga runda należy do Wróblewskiego, który kilka razy celnie trafia. W pewnej chwili Jóźwiak znalazł się nawet na moment na deskach. W trzecim starciu obydwaj osłabli i ciosy ich nie miały celności. Runda wyrównana z minimalną przewagą Wróblewskiego, który częściej znajdował się w ataku.

W wadze piórkowej Zalewski (B) otrzymuje punkty walkowerem z powodu nadwagi Nowaka (P). W walce towarzyskiej wygrywa także Zalewski przez poddanie się przeciwnika w drugiej rundzie z powodu kontuzji ręki. Już w pierwszej rundzie uwidacznia się przewaga wszechstronniejszego Zalewskiego, który w drugiej rundzie przechodzi do generalnego ataku i po obustronnej wymianie ciosu Nowak z wyżej wspomnianych powodów poddaje się.

W wadze lekkiej Rinke (B) zwycięża przez k. o. w drugiej rundzie Tulewicza (P). Pierwsza runda wyrównana z nieznaczną przewagą Rinkego. W drugiej rundzie Tulewicz otrzymuje sierpowy w szczękę, pada, po 4 wstaje, lecz osłabiony robieniem wagi, pada ponownie i zostaje wyliczony.

W wadze półśredniej Wolniakowski III (P) zdobywa pierwsze punkty dla Poznania zwyciężając Pietrasika (B). Pierwsza runda należy do Wolniakowskiego, który bije seriami i stosuje ładne uniki. W drugim starciu obustronna wymiana ciosów, przy czym Pietrasik przez moment znajduje się na deskach. Trzecie starcie należy do bydgoszczanina, który kilka razy skutecznie kontruje będącego ciągle w ataku Wolniakowskiego.

W wadze średniej Dubisz (P) nokautuje w drugim starciu Kuligowskiego (B). Już w pierwszej rundzie zaznacza się przewaga niższego o głowę poznańczyka, który bije celnie z obu rąk i stosuje ładne uniki. W drugiej rundzie Dubisz jest nadal stroną atakującą i po serii ciosów w żołądek Kuligowski zostaje wyliczony.

W wadze półciężkiej Bednarz (B) wygrywa z Janaskiem (P) przez poddanie się tego ostatniego w drugiej rundzie. W pierwszej rundzie przeważa wszechstronniejszy Bednarz, który skutecznie punktuje. W drugiej rundzie po obustronnej wymianie ciosów Bednarz przecina poznańczykowi brew i ten poddaje się.

Wynik końcowy 12:4 dla ZWM Bydgoszcz.

Sędziowali: w ringu ob. Rozmarynowski oraz ob. ob. Kłossowski, Kugacz i Janusz na punkty, wszyscy z Bydgoszczy. Sekundowali: drużynie poznańskiej były mistrz Polski wagi średniej Ludwik Szułczyński; drużynie bydgoskiej trener olimpijski Feliks Sztamm. Organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia. Sala wypełniona.

(w. w.)

PO AMERYKAŃSKU

Sensacyjny proces sportowy

Pierwszy w Polsce proces sportowy znajdzie się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Krakowie dnia 6 listopada br. Jak naszym czytelnikom wiadomo, zagorzały kibic „Dalina" ob. Wilk skarży „Wisłę" krakowską domagając się zwrotu 1700 zł za niestawienie się tej ostatniej do spotkania z KS „Dalin" Myślenice.

Uzyskanie tej kwoty motywuje w sposób następujący: 200 zł zwrot kosztów przejazdu oraz 1500 zł jako rekompensata za straconą możność oglądania tego ciekawego meczu. Sprawy pozywającego bronić będzie mgr Kosek. „Wisły" broni adwokat dr Boryczka i mgr Zastawniak.

Zaraz po przeczytaniu tej wiadomości w „Sporcie" pobiegłem ile tchu do naczelnego. Nareszcie i u nas coś po amerykańsku. To mi się podoba. Fantazja, oryginalność — to coś dla mnie.

Potem ile tchu w piersiach i zapału w nogach popędziłem za taksówką i w chwilę po tym wylądowałem na „Ławicy". Na lotnisku stał właśnie samolot gotowy do odjazdu. Ulokowałem się w kabinie, zawarczał motor, przesunęliśmy się kilka metrów po ziemi i w chwilę później lecieliśmy w stronę Krakowa.

— Za pół godziny będziemy na miejscu — mruknął lotnik.

— Okey! Ten proces i jazda samolotem usposobiły mnie na ton amerykański.

Po wylądowaniu w Krakowie i zjedzeniu 2 kg parówek udałem się do Sądu Grodzkiego.

Przed gmachem tłumy publiczności. Wpuszczono właśnie na salę rozpraw przedstawicieli prasy. — Dobrze, że jesteś — zawołał do mnie kolega ze „Zgiełku Sportowego". — Rozprawa zapowiada się interesująco.

Wyjąłem notatnik i zacząłem wżywać się w tragedię oskarżyciela.

„...więc proszę Wysokiego Sądu miało być wesele Kaźka Paciorka. Ale ja mówię: — Bracie kochany, druhu serdeczny. Na własny ślub nie pójdę gdy będzie grać „Dalina" z „Wisłą" — więc albo odłóż ślub, albo zachowaj wódzie i zagrychę na inny dzień... Kazek możeby i tak zrobił, ale kobiety, jak wiadomo Wysokiemu Sądowi, niecierpliwe są i jak złapią frajera — ani rusz — nie popuszczą. Takim prawem odbyło się wesele beze mnie. Oczywiście goście, w tych czasach bardzo zachłanni, zjedli wszystko i ja oblizałem się smakiem, i to, jak Wysoki Sąd się domyśla przez „Wisłę", która nawaliła. Prócz tego, założyłem się z Felusiem Ziembą, że „Dalina" wygra. Ale jak mogła wygrać..."

Tu oskarżyciel rozłożył bezradnie ręce i kiwnął w stronę swojego mecenasa.

Mecenas K. w płomiennych słowach skreślił udrękę zakochanego w „Dalinie" kibica, jego daremne oczekiwanie na rozpoczęcie meczu.

— Mój klient gryzł palce z niecierpliwości. Minuty dłużyły się. Serce biło w piersi niespokojne. Raz za razem wyjmował zegarek i — czekał...

Kobiety na sali poczęły parnie wzdychać, a i mnie samemu zrobiło się ckliwo. Przypomniałem sobie swoje oczekiwanie na pierwszą randkę.

— Lecz „Wisła" nie przybywała...

W sali odczuwało się naprężenie. Zapadła dramatyczna cisza. Słychać było brzęk muchy krążącej między obrońcami „Wisły".

— Wysoki Sądzie i wy panowie przysięgli! Czy obcym jest wam uczucie zawodu? Czy nigdy nie przeżywaliście tragedii daremnego oczekiwania?

W tej chwili między publicznością rozległ się dramatyczny krzyk. Pewna rozwódka zemdlała. Nerwy nie wytrzymały napięcia.

Wśród kibiców „Wisły" wszczął się ożywiony ruch, bo woźny wniósł właśnie depeszę do obrońców. Była to wiadomość od wybitnego znawcy procesów sportowych z Londynu, mec. Jamesa Foula. Zawiadamiał o swoim przybyciu na sensacyjny proces.

Rozprawę odroczono do jego przybycia.

Siedzę więc w Krakowie i dyskutuję z kolegami po kawiarniach o wyniku rozprawy.

Po nocach śni mi się jedenaście krzeseł elektrycznych i murzyn z więzienia Sing-Sing, który ścina głowę jedenastce „Wisły".

JUVENIS

Rozgrywki półfinałowe P. O. Z. P. N.

KALISZ

„Polonia" (Kępno) — OM TUR (Kalisz) 4:3 (1:1)

Zawody te rozegrane w dniu 18. 11. 45 w Kaliszu w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej stały na dobrym poziomie, skończyły się jednakże wtargnięciem po skończonych zawodach publiczności na boisko i obiciem wszystkich zawodników „Polonii" z Kępna i dobrze prowadzącego zawody sędziego Wowera, członka TUR-u Ostrów. Zawodnicy i sędzia bici i kopani z trudem tylko przedarli się do szatni, do której również wtargnęła publiczność. Następnie po przebraniu się zawodników i sędziego, gdy ci przechodzili po wąskim mostku na Prośnie usiłowano ich wepchnąć do rzeki, a po zajęciu miejsc w samochodzie obrzucono samochód kamieniami, wybijając szyby i kalecząc pasażerów. Poza tym poprzecinał rozfanatyzowany tłum kaliski opony tego samochodu. Wyrządzone szkody wynoszą 12 tys. złotych.

Wypadek ten nie jest w Kaliszu na zawodach odosobniony. Trzy tygodnie temu bowiem po zawodach Ostrovia — Prosna zakończonych zwycięstwem Ostrovii 4:0, publiczność, przeważnie alkoholem podniecona wtargnęła na boisko. Drużyna Ostrovii wówczas tylko wskutek interwencji Milicji i pewnego oficera radzieckiego zdołała dotrzeć do samochodu; publiczność bowiem uzbroiła się w kije i kamienie. Mimo ochrony przy odjeździe obrzucono samochód Ostrovii kamieniami.

Na każdych zawodach piłki nożnej w Kaliszu publiczność zajmuje groźną postawę wobec gości, gdy ci wygrywają.

Ogólnie panuje pogląd, że aby uzdrowić stosunki panujące na boisku piłkarskim w Kaliszu, trzeba zamknąć to boisko dla publiczności, a w razie stwierdzenia winy kierownictw poszczególnych klubów kaliskich, czy też członków tych klubów, zdyskwalifikować kluby kaliskie. Wytworzyła się w podokręgu piłkarskim, do którego należą kluby Ostrowa, Kępna i Kalisza sytuacja taka, że kluby Ostrowa i Kępna stanowczo odmawiają dalszych wyjazdów na zawody do Kalisza, gdyż większość zawodników tych klubów stanowczo wzbrania się na zawody piłkarskie do Kalisza wyjeżdżać.

Od Redakcji: jak się dowiadujemy, POZPN postanowił już zamknąć boisko w Kaliszu dla drużyn „Prosny" i OM TUR.

Prosna (Kalisz) — Milicyjny Klub Sportowy (Kalisz) 4:1 (0:0).

Półfinałowa rozgrywka o mistrzostwo piłkarskie POZPN., rozegrana w Kaliszu dnia 18. 11. 45, zakończyła się oczekiwanym zwycięstwem „Prosny" nad „Milicyjnym Klubem Sportowym", który znajduje się na ostatnim miejscu tabeli.

OSTRÓW

Ostrovia — OKS (Ostrów) 10:0 (4:0).

Dnia 18. 11. 45 zwyciężył pewnie leader półfinałowych rozgrywek w piłkę nożną o mistrzostwo POZPN-u.

Nietrudne zadanie kierownictwa zawodów wykonał dobrze sędzia Michaś.

Wiadomości z prowincji

GNIEZNO

Stella — Legia (Poznań 1:1 (0:0).

Rozegrane zawody towarzyskie zakończyły się po ładnej i ciekawej grze wynikiem remisowym. Obie drużyny wystąpiły w odmłodzonych składach. Bramkę dla gospodarzy uzyskał Sikorski, dla „Legii" w ostatnich minutach gry Stawski z rzutu karnego. Atak „Legii" zaprzepaścił kilka „murowanych" pozycyj. Na specjalne wyróżnienie w drużynie gości zasługują Cz. Mikołajewski, Bartkowiak oraz rezerwowy bramkarz Paetz, który grał na pozycji prawoskrzydłowego. Sędziował bardzo dobrze ob. Świtalski. Widzów około 3 tysięcy.

ŚRODA

HCP (Poznań) — Polonia (Środa) 2:1 (0:1)

Zawody towarzyskie. W pierwszej połowie przeważali goście, którzy w 10 min. strzelają pierwszą bramkę przez lewoskrzydłowego. W drugiej połowie zauważyć się daje lekka przewaga gospodarzy. Wyrównują oni w 27 min. z zamieszania podbramkowego (strzela Mytkowski). Jednak w 40 min. samobójcza bramka Polonii przesądza wynik dnia na korzyść Cegielskiego.

Sędziował ob. Śmiglak z Poznania.

Ostatnie wiadomości

Łódź. W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw w Łodzi osiągnięto następujące wyniki: Zjednoczone — ŁKS 0:0, Widzew — TUR 2:0, ZZK — Centr. Szkoła Ofic. Pol. Wych. 9:1.

Kraków. W zawodach towarzyskich „Garbarnia" pokonała „Groblę" 4:1 (2:0), a „Cracovia" zwyciężyła „Łobzowiankę" 4:0 (1:0).

Katowice. W niedzielę uzyskano na boiskach śląskich następujące wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo Śląskiego OZPP.: Polonia (Piekary) — Polonia (Bytom) 2:1 (1:1), Ligocianka — Ruch (Wielkie Hajduki) 4:2 (2:0), Kostuchna — Śląsk (Świętochłowice) 7:3. Naprzód (Janów) — Siemianowiczanka 4:0 (2:0), Kopalnia Rymer — RKS Oświęcim) 9:3 (5:2), WMKS (Katowice) — Pogoń (Katowice) 4:3 (4:2), AKS (Chorzów) — Michałkowice 0:0, Kopalnia „Ema" — BZK 1:1 (0:0), RKS (Łagiewniki) — Koszarawa (Żywiec) 5:2 (3:2), Baildon (Katowice) — Naprzód (Lipiny) 2:1 (1:0).

Echa turnieju hokejowego na trawie

Turniej hokejowy w Poznaniu, który był równocześnie zakończeniem sezonu, zarazem był i sprawdzianem poziomu hokeja na trawie, osiągniętego przez ten kilkumiesięczny okres rozgrywek. Zaznaczyć trzeba, że miniony sezon nie był bogatym w mecze hokejowe, które nosiły raczej charakter treningowych; drużyny walczyły wciąż z różnego rodzaju trudnościami, jedne były w stadium organizacji, inne nie posiadały kompletnego sprzętu, niejedne zaś, niewznowiły swej działalności mimo, że przed wojną należały do jednych z silniejszych. W takich warunkach trudno było coś realnego przedsięwziąć, to też za zorganizowanie tego turnieju Polskiemu Związkowi Hokeja na Trawie, należą się słowa uznania.

Przyznać trzeba, że turniej PZHT udał się w zupełności mimo, że do jednodniowych ogólnych rozgrywek dopuszczono drużyny drugie, a nawet i trzecie. Widać tu było dobrą wolę Polskiego Związku Hokeja na Trawie — spopularyzowanie tej gałęzi sportu wśród jak najszerszych rzesz sportowców, a młodzieży szczególnie. Jednakże wskazanym byłoby, ażeby w przyszłości turnieje tego rodzaju urządzać osobno między drużynami pierwszymi i drugimi, co znacznie zaoszczędzi czasu i przede wszystkim nie przemęczy graczy, a zyska na tym poziom poszczególnych rozgrywek.

Poziom rozgrywek był na ogół zadawalający i dziś śmiało można powiedzieć, że każda z drużyn zrobiła pewne postępy w grze, choć jeszcze daleko do poziomu przedwojennego. Wyróżnić tu trzeba drużyny prowincjonalne, które przede wszystkim cechuje dobra kondycja, czym biją drużyny miejscowe. Drużyny te, szczególnie zaś gnieźnieńskie, przeprowadzają racjonalne treningi, (czego brak poznańskim) nic też dziwnego, że w chwili obecnej uzyskują dobre wyniki i trudne są do pokonania. Może to dlatego, że mają lepsze warunki treningowe — przeważnie wszyscy zawodnicy znajdują się na miejscu, i mają możność przeprowadzania zespołowych treningów, co właśnie ogromnie kuleje wśród drużyn poznańskich, gdzie większość graczy jest w ciągłych służbowych rozjazdach tak, że czasami zaledwie na mecze się zjawiają i to jeszcze w ostatniej chwili.

Niemniej Gniezno nagrodę PZHT zdobyło zasłużenie. Tak KKS — zdobywca na-



grody i pierwszego miejsca w turnieju — jak „Stella" i K. S. Gimnazjum, to drużyny o wyrównanym poziomie, dobrej kondycji, starcie do piłki, szybko zdobywające teren przez forsowanie gry ostrej, o pewnym stopingu i uderzeniu piłki. Strona techniczna i taktyczna, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, lecz przez usilne i stałe treningi można i te cechy nabyć. Będzie to już staraniem ob. Drzewieckiego, który jest motorem gnieźnieńskiego hokeja, w czym dzielnie mu sekunduje ob. Grotowski.

W Środzie dzięki wytrwałej pracy ob. Wojtysiaka hokej na trawie pomyślnie się rozwija, czego dowodem przysłanie na turniej przez ZZPPC aż trzech drużyn. Gracze tej drużyny zrobili znaczne postępy. Wyzbyli się stopowania piłki nogą, przez co wnieśli w grę więcej szybkości, a przez opanowanie laski i piłki, zdobyli większą pewność. Kondycyjnie silni, zapowiadają się na niebezpiecznego przeciwnika. Grają przy tym spokojnie, opanowanie, prawdziwie po sportowemu; nagroda za najbardziej „fair" grę słusznie im się należała.

Debiutantką w turnieju była drużyna mogileńskiej „Pogoni", która na tle reszty drużyn, które bądź co bądź już poza sobą miały poważniejsze mecze, wypadła nadspodziewanie dobrze. Silna fizycznie, doskonale wytrzymując narzucone tempo, speszona była „firmą" innych drużyn, jednakże zawsze prowadziła grę otwartą. Widoczną nieraz przewagę nie potrafiła jednak wykorzystać cyfrowo, przez niedyspozycję strzałową, nad czym trzeba będzie popracować. O dobrym starcie do piłki przy lepszym opanowaniu laski, pewniejszych stopingach, drużyna ta przedstawiać będzie w przyszłości groźnego przeciwnika. Otrzymany upominek jako najmłodszej drużyny PZHT, winien być zachętą do podniesienia poziomu drużyny. Postara się już o to ob. Gródecki, o czym będziemy mieli możność przekonać się w przyszłym roku.

Z Poznania — kolebki polskiego hokeja na trawie — oglądaliśmy drużyny K. H. „Czarni" i K. S. „Lechia", które niestety zawiodły pokładane w nich nadzieje, a to dzięki zupełnemu brakowi kondycji. I dziś Poznań, który na tym polu w latach przedwojennych był nie do pokonania, musiał uznać wyższość gnieźnian. (W roku 1939 repr. Poznania pokonała repr. Gniezna 7:1). Wśród drużyn poznańskich daje zauważyć się brak treningów i zaprawy, brak startu do piłek, przy tym nie wytrzymują tempa. Kondycyjne braki nadrabiają rutyną i technicznymi zagraniami, lecz nie zawsze to odnosi dobry skutek. Kondycja tym razem zwyciężyła.

„Czarni" w polowie nie przypominają przedwojennego kompletu. Kiedyś byli drużyną zupełnie wyrównaną, dziś mają wyraźnie słabe punkty, we wszystkich trzech liniach: ataku, pomocy i obronie. Trudno nie raz znajdują porozumienie, co zawsze traci na celowości gry. Stracili też dużo na swej przebojowości, która ich cechowała, za to często dają opanować się nerwom, przez co akcje rwą się, nie dochodząc celu. Silnymi punktami w drużynie to Kasprzak w bramce, doskonały Gabryelczyk w obronie, Bzowy K. w pomocy, Rogowski i Bzowy L. w napadzie. Często przeprowadzane zmiany w czasie gry, nie zawsze okazują się szczęśliwe.

„Lechia" też nie wiele przypomina dawniejszego eksmistrza Polski. W drużynie zauważa się zupełny brak kondycji, przy tym start do piłki pozostawia wiele do życzenia. Na ogół drużyna przedstawia bardziej wyrównany poziom i dość dobre zgranie i zrozumienie się, chwilami demonstrując ładne i celowe zagrania w polu, przypominające nieco lepsze czasy. Stary wyga w bramce Rosada Cz. nie zawodzi. Obrona dość pewna, jednakże Smigielski zbyt często zapuszcza się w niepotrzebne dryblingi w kole, co nie raz drużynę kosztuje utratę bramki. Pomoc nie zawsze umie nawiązać kontakt z atakiem, choć na ogół z zadania wywiązuje się dobrze, szczególnie pracowity Kempf i ambitny Godlewski. Atak skuteczny w akcjach; rozsądnie kieruje nim Kurowski, dobrych partnerów ma przy tym w Zielazku i Hamerskim.

Przekonani jesteśmy, że tacy działacze w tej dziedzinie sportu jak Gruszkiewicz, Zieliński, Paczkowski S., Kempf, Szerbart i Frankiewicz, w przyszłym roku przyczynią się do podniesienia poziomu poznańskiego hokeja na trawie i wrócą mu dawne chlubne tradycje.

A propos organizacji — mamy nadzieję odpowiednie czynniki przyczynią się do tego, że w przyszłym roku na hokejowym boisku postawioną zostanie szatnia tak, że zawodnicy, szczególnie przyjezdni, nie będą potrzebowali rozbierać się na boisku. Wystarczy aby miarodajne czynniki odstąpiły zarządowi PZHT jakiś bezużyteczny barak (a takie są), a bolączka będzie usunięta. (Wa-Ro)

Ostrzeżenie Wydz. Gier i Dyscypliny POZPN

Mnożą się wypadki gorszących zajść na boiskach mimo ostrzeżeń i nakładanych kar. Niewłaściwe zachowanie się szowinistycznie nastawionej publiczności, prowokacja jej ze strony prowodyrów klubowych, jednostek nie godnych miana sportowca czy działacza sportowego, niesportowe zachowanie się zawodników w czasie gry i poza grą, dalej brak sprężystej organizacji sportowej zawodów, niedostateczna ilość lub zupełny brak porządkowych, plakatów ostrzegawczych, są momentami przyczyniającymi się do wybryków. Z przykrością stwierdzić trzeba, że wypadki tego rodzaju w większej części zdarzają się na boiskach poza Poznaniem leżących.

W.G. i D. zmuszony jest dla położenia kresu wypadkom tym i zdławienia w zarodku tych „wyczynów" chwytać się jak najostrzejszych środków. Dlatego też poszczególne jednostki winne tym wypadkom są surowo karane, a kluby poza karami o znaczeniu moralnym i pieniężnym zagrożone mają już zamknięcie boiska.

Powyższe podaje się do wiadomości z ostrzeżeniem, by kluby zrewidowały swoje stanowiska w tej dziedzinie i przeprowadziły sanację we własnym zakresie bez narażania się na karę dyskwalifikacji, zawieszenia w czynnościach lub zamknięcie boiska.

Dyskwalifikacja dożywotnia

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał Pospieszyńskiego Konrada z K.S. „Warta" Poznań dyskwalifikacją dożywotnią gdyż jako zawodnik. ur. 1926 r., świadomie ukrywając swoją datę urodzenia celowo wprowadził w błąd kierownictwo klubu oraz Wydział Gier i Dyscypliny P.O.Z.P.N., biorąc udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów jako nieuprawniony do gry o mistrz. juniorów. Kara powyższa nałożona przez W.G. i D. winna być przestrogą dla innych zawodników, a dla kierownictwa klubów ostrzeżeniem badania personalii poszczególnych zawodników możliwie jak najdokładniej tak nowo wstępujących jak również już potwierdzonych.

Turniej piłkarski w Kaliszu wygrywa Milicyjny Klub Sport.

Rozegrany w niedzielę z inicjatywy Miejskiego Komitetu WF i PW w Kaliszu błyskawiczny turniej piłkarski o mistrzostwo m. Kalisza przyniósł w finale pomiędzy OM TUR i MKS zwycięstwo i tytuł mistrza Kalisza drużynie MKS; na drugim miejscu uplasował się OM TUR. Trzecie zajęła TS Prosna. Zawody powyższe wzbudziły duże zainteresowanie i pomimo niezbyt sprzyjającej pogody zebrało sporo publiczności. Spotkania poszczególnych drużyn stały na przeciętnym poziomie. W finale turnieju spotkali się:

MKS — TS Prosna 1:1 (0:0)

Grę z miejsca rozpoczyna Prosna. Ataki jej rozbijają się jednak na dobrze grającej obronie i przytomnie interweniującego bramkarza Milicyjnego. W pierwszej połowie więcej z gry ma Prosna. Po połowie — przystępuje ona znów do ataku i uzyskuje prowadzenie ze strzału Adamiaka. Po kilku już minutach piękny atak Milicyjnego zakończony strzałem Nijaka przynosi wyrównanie. Wynik ten utrzymuje się już do końca gry. Sędziował ob. Buczkowski.

OM TUR — Prosna 2:1 (0:1)

Spotkanie to było jednym z najciekawszych dnia. Ciekawe momenty niezawsze były jednak przez obie drużyny wykorzystywane. Do przerwy gra wyrównana, szczęśliwy wypad Prosny zostaje uwieńczony zdobyciem honorowego punktu przez Radomskiego. Po zmianie boisk TUR-owcy za wszelką cenę dążą do wyrównania, co im się też udaje. Przytomnie strzelona przez lewoskrzydłowego bramka daje OM TUR-owi szanse wygrania meczu. Piękny przebój ofiarnie grającego prawego łącznika przynosi prowadzenie dla OM TUR, i ustala wynik.

Sędziował bez zarzutu ob. Sołtyszewski.

MKS — OM TUR 1:0 (0:0)

Szczęśliwym tym zwycięstwem zapewnił sobie Milicyjny tytuł mistrza m. Kalisza. Z gry tak w pierwszej jak i drugiej połowie mieli więcej OM TUR-owcy, jednakże przewagi swojej nie umieją cyfrowo wykorzystać. Strzelona w drugiej połowie gry jedenastka pieczętuje wynik dnia.

Sędziował ob. Banasiak na ogół dobrze.

Demonstracyjne opuszczenie boiska przez bramkarza OM TUR Szymczaka, należy uważać za brak wyrobienia sportowego, a Klub w stosunku do tego rodzaju postępów zawodników wyciągnąć musi jak najostrzejsze konsekwencje. Czas skończyć z brakiem subordynacji w klubach!

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR

Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92
Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14

Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K 783